

PRZEWODNIK KATOLICKI

Kierownik:
X. KAROL RADONSKI w Poznaniu.
Telefon Redakcji: 2919.

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Adres: Poznań, Św. Marcin 69.
Telefon Biura ogłoszeń i Administracji:
Nr. 3613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnośzeniem do domu 85 fen., ze „Słowem Bożem” 15 fen. więcej. „Przewodnik Katolicki” jest zapisany jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe A, ze „Słowem Bożem” jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 40 fen. od drobnego wiersza.

Nr. 33.

Poznań, dnia 13 sierpnia 1916 r.

Rok XXII.



Obraz P. Stachewicza.

NA WNIEBOWZIĘCIE.

Idziesz w niebo, święta Pani!
A my prosim Cię poddani,
Na tej ziemi Twój wierni:
W niebo weź nasz wieniec z cierni...

Zanieś w niebo od nas wieniec,
Gdy Cię woła Oblubieniec,
Złóż go przed Jezusem-bratem,
Aby jaśniał majestatem.

Wieniec cierni i modlitwy,
Całej Polski, Rusi, Litwy,
Okol nim tron Syna Boga,
Módl się za nas, Matko droga!

Pokaż Bogu łzy, cierpienia,
Skrytą boleść i westchnienia,
W tej niedoli żale, skargi,
Od której zakrzepły wargi.

I błogosław, Matko z nieba,
Ten nasz wieniec pracy, chleba,
Tych zbóż naszych złote kłosy,
Co z łez piją naszych rosy...

Józef Nock.

OBRAZKI Z MISYI KATOLICKICH.

**Za Gangesem.
W Birmanii.**

Położenie półwyspu. — Birmania, kraj i ludzie. — Budda i buddaizm. — Dzieje najnowsze. — Misyjonarze i ich działalność. — Na półwyspie Malajskim.

Hen, na dalekim Wschodzie, za Indyami Przedniemi, za »świętym« Gangesem, wychyla się w Ocean

Indyjski, rzekłbyś głowa olbrzymiej Azji, półwysep, który ma nazwę Indyi Zagangesowych. Dookoła z trzech stron rozciągają się ciemno-szafirowe fale: od wschodu i południa morza południowo-chińskiego z zatokami Tong-King i Syamska, od zachodu Oceanu Indyjskiego z zatokami Bengalską, Martabańską i Pegu, a oba morza łączy na południu cieśnina Malacka, wijąca się między wyspą Sumatrą a półwyspem Malajskim. Całe Indyje Zagangesowe

dziela się głównie na trzy olbrzymie kraje: do wschodniego wybrzeża przylega Anam, w środku nad zatoką Syamską leży Syam, a na zachodnim wybrzeżu rozłożyły się prowincje Birmańskie, przy północnej granicy zaś Indyi Zagangesowych leżą olbrzymie obszary państwa chińskiego, mianowicie prowincyi Jünan.

Birmania, kraj częściowo dziki i dotąd jeszcze nie zupełnie zbadany, należący do Anglii, rozkłada się szczególnie w dorzeczech dwóch olbrzymich, złotonośnych strumieni: Irawadi i Salwen. Jest to kraj uroczy, pasmami wysokopiennych gór poprzerywany, w żyznych dolinach rzek, bogaty w bujną roślinność i rojący się od niezliczonych zwierząt. Wielec w odwiecznych lasach, szumiących wspaniałymi konarami palm lub dębów, wśród rododendronów i drzew laurowych uwijają się miliony ptasząt jaskrawopiórych i motyli o barwach wprost bajecznych, w głębokich zaroślach, nieprzebranych dżunglach, czyhają na swą zdobycz tygrysy i leopardy, a od czasu do czasu z tajemniczym szelestem przewijają się pośród drzew olbrzymie węże, kobry i okutarniki. Nagle rozlega się łomot, słychać trzask łamanych i trąconych gałęzi, to pędzi stado dzikich słoni, albo potwornych nosorożców albo kudłatych bawołów. Między lasami, wśród żyznych równin widać rozległe pola ryżu albo kukurydzy, w pobliżu mieszkań ludzkich bujne plantacje herbaty i kawy, a w rozkosznych sadach kwitną niezliczone drzewa owocowe, z których najczęściej lubiane są duryany i mangestany.

Na tych wielkich obszarach, chociaż klimat zdrowszy, niż w Indyach Przednich, jest ludności tylko 8 milionów. Miedzianokórzy mieszkańcy Birmanii, pochodzenia mongolskiego, rozpadają się na liczne narody i szczepy, najpotężniejsi z nich to Birmańczycy. Monowie chlubią się, że założyli kulturę i stworzyli literaturę, a dla nas chrześcijan najciekawszy szczep to Karenowie. Birmańczycy, główni mieszkańcy kraju, małego, krepiego wzrostu z szorstkim włosiem bez brody, żywego usposobienia, lubią namiętnie teatralne widowiska, a szczególnie walki kogutów. Rozpadają się na siedm klas społecznych: jest między nimi i klasa niewolników, ale niema szlachty. Wieleczeństwo jest dozwolone, lecz rzadkie, los kobiety znośniejszy, niż w Indyach Przednich, ale wola one często wychodzić za mąż za napływowych Chińczyków, bo ci są pracowitsi od tubylców.

Najciekawszym może objawem życia społecznego, to ogromna liczba klasztorów buddystycznych. 1881 roku było w Birmanii Niższej 2400 klasztorów, a w nich 12 tysięcy bonzów, tak że na 300 osób jeden przypadał zakonnik. A tak wielkim szacunkiem cieszą się bonzowie, iż w obrębie klasztoru święci z nimi tylko na kłótkach rozmawia. Stąd przeważna część ludności tonie w mrokach buddyzmu, tej dziwnej religii, której hołdują dziesiątki milionów tak w Indyach Zagangesowych jak w Chinach, Tybecie i innych krajach azjatyckich.

Twórcą „religii” buddystycznej jest wielki filozof indyjski Siddhartha Sakya, nazwany także Sakya Muni, znany najczęściej pod nazwiskiem Budda, t. j. oświecony. Dawno, bardzo już dawno, bo w V wieku przed Chrystusem, żył on w Indyach. Po wesoło spędzonej młodości, on królówicz z rodu Sakya, porzucił pałac i żonę, jako biedny filozof chodząc po kraju nadgangesowym, począł ludzi nauczać o cierpieniu i zdobywaniu cnót wstrzemięźliwości. Według jego nauki człowiek przez zaparcie do siebie i wyrzekanie się przyjemności może sobie zasłużyć na to, że już się więcej nie narodzi, ani

w niższej kaście, ani w żadnem zwierzęciu, jak to uczyli Bramini. Największem szczęściem dla człowieka będzie Nirwana, t. j. zgaśnięcie po śmierci. Czy to ma być zupełne zgaśnięcie, zupełne ustanie duszy ludzkiej, czy też jakiś rodzaj cichego szczęścia, o tem nawet Buddyści dokładnie nie wiedzą. W każdym razie ich wiara w życie pozagrobowe, jak opisuje X Zaleski, jest często bardzo wątpliwa. Wogóle nauki Buddy nie można nazwać religią w prawdziwym słowa znaczeniu, bo Budda o Bogu ani bogach nie opowiadał, modlitw nie nakazywał, ani obrządków nie zaprowadzał; dopiero później kapłani buddystyczni zaczęli rozpowszechniać obrządki i modlitwy, a między ludem rozszerzyła się wiara w bóstwa. Maurycy Straszewski tak ją opisuje w roku 1891: „Masy ciemnego ludu hołdują tak w Chinach i Tybecie, jak na Ceylonie i wyspach Zagangesowych, najobrzydliwszym zabobonom i najpodlejszego gatunku fetysyzmowi (bałwochwalstwu). Żadnego tu nie można dopatrzeć się pod wplywem religii postępu; wykształcone warstwy hołdują po największej części nihilizmowi (w nic nie wierzą). Po wspaniałych świątyniach, potężnych pagodach, które jak kurhany od dołu szerokie ku górze zupełnie się zwężając, wznoszą się po miastach. Buddyści wielką cześć oddają relikwiom Buddy. Tak w sławnej świątyni Shwe-Dagon w Rangunie czczą trzy włosy Buddy.

(Dokończenie nastąpi.)

X. Nikodem Cieszyński.

POSIEW KRWI.

Powieść z pierwszych czasów chrześcijaństwa.

(Ciąg dalszy.)

Biało odziana kobieta podniosła przepyszną rękę, która w świetle księżyca jaśniała jak marmur, i odchyliła zasłonę.

— Małzonka Cezara! — zawołał Kwintus, własnym nie dowierzając oczom.

— Tak, ja, Domicya, — rzekła prześliczna kobieta, — ja, wypędzona z Rzymu, wzgardzona małżonka cesarza i — śmiertelna jego nieprzyjaciółka! Muszę pomścić moje krzywdy, palam zemstą straszną i o tem to właśnie chciałam z tobą pomówić...

— Pozwól, o pani, — przerwał młodzieniec, — że ani twych zwierzeń, ani twych skarg, a tem mniej planów twych słuchać nie będę! Wiadomo ci, że należę do przyjaciół cesarza!

Domicya roześmiała się szyderczo.

— Pozwól pani, — dodał Kwintus, pochylając się nisko, — że sługa twój pożegna cię teraz.

— Odejdź, małżonka cesarza pozwala ci odejść. Ale spotkamy się jeszcze kiedyś! Tymczasem śnij z swej zazwyczajnej, o różach i — o przyjaźni cesarza! — śmiała się Domicya.

I śmiech ten szyderczy i zjadliwy ścisnął odchodzącego młodzieńca i złowrobnem echem rozległ się wśród ciemnej ciszy nocnej.

— Potężna mi nieprzyjaciółka przybyła, — myślał Kwintus, — ile co mi to szkodzi? Czy mnie ręka zorderycy zabije, czy nuda — wszystko jedno!

I nucąc wasolą piosenkę, wrócił do domu.

ROZDZIAŁ IV.

Po tej wycieczce nie mógł Kwintus usnąć i przed wschodem słońca wyszedł na dziedzińiec, gdzie niewolnicy i niewolnice czyścili mozaikowe ściany i posadzki. Zmęczony bezsennością i myślami,

położył się tu na ławie i patrzył na białe chmurki, rozsiane na niebie.

— Jaki spokojny i czysty jest ten świat poranny, — myślał, — w Rzymie nigdy go takim nie widziałem! Jak tu cicho, jak błogo! Jak gdyby miejsce to nie znało zbrodni i występku! A jednak —

Postać katowanego niewolnika, jego wyrazista, smutna twarz, utkwiły w pamięci Kwintusa, a tu obok niego stała przed oczami jego duszy postać inna, cudownie piękna — Domicya, żona cesarza, palająca nienawiścią i zemstą przeciwko mężowi... Potem zdawało mu się, że niewolnik zrzucił więzy i stał promienny z podniesionem czołem, a kobieta padła na ziemię, złotemi włosami owinęła skrwawione jego nogi...

Kwintus zerwał się nagle. Czy to były senne widziadła?

I gdy przetrzął oczy, ujrzał zbliżającą się ku niemu uroczą postać dziewczęcy.

— Lucylla! — zawołał, radośnawie.

— Nie mogłam spać i ucieklam z sypialni, — roześmiało się dziewczę. — Klaudya śpi jeszcze. Ale ty, największy z spiochów, co tu robisz o tej porze?

— Nie mogłem spać, tak jak i ty!

W tejże chwili ukazał się między kolumnami niewolnik.

— Panie, — rzekł, — przyszły listy z Rzymu. I do ciebie, pani, także.

— Przynieś je.

Blepirus spełnił polecenie. List do Lucylli był od arcykapłana Jowiszowego. Klaudyusz pisał do swej przybranej córki jak następuje:

»Pozdrowienie i błogosławieństwo: Za pośrednictwem małżonki mej, Oktawii, a twej przeznaczonej matki, przysłałem list napisać do ciebie, ukochana córko. Lecz wiadomości, jakich ci udziela, obchodzą ciebie i nas wszystkich. Przygotowania do uroczystości jubileuszowej, którą, jak wiecie, cesarz Domicyan w przyszłym roku zamierza obchodzić, zabierają mi cały czas od kilku tygodni. Pragałabym odpocząć w rodzinnem kole wśród was, ale to niemożliwe. Zaszły tu rozruchy, cesarz powoływał mnie sześć razy do Albanum. Cesarz zamierza przedsięwziąć jaknajsurowsze środki przeciwko Nazareńczykom. Przypominasz sobie pewnie tę sektę przesadną, owych burzycieli, którzy przed kilkudziesięciu laty podpalili Rzym i surową na siebie karę boskiego Nerona ściągnęli. I teraz spiskują oni znowu przeciwko porządkowi społecznemu i usiłują zniszczyć i obalić wszystko, co dla nas jest świętem i drogą. O szczegółach muszę zamilczeć, powiem wam tylko tyle, że jestem zmęczony i że stęsknione moje serce pragnie waszej obecności. Proszę was zatem, wracajcie jaknajprędzej do Rzymu. Matka twoja, dzięki Jowiszowi, jest zdrowa i Kwintus ucieszy się pewnie, gdy się dowie, że naręczona jego, Kornelia, także już jest w Rzymie. Oczekuję więc przybycia waszego za pięć dni. Pozdrów serdecznie wszystkich.

Pisane w Rzymie jedenastego września r. 848 od założenia miasta.

List do Kwintusa był od naręczonej jego, Kornelii i brzmiał jak następuje:

»Kornelia przesyła pozdrowienia swemu Kwintusowi. Jestem znowu w Rzymie. Dzięki Jowiszowi, czas wygnania mego w Tyburze już upłynął. Ale niestety i Rzym dla mnie smutny, gdy ciebie tu niema. Jak się ucieszyłam, gdy ojciec twój udzielił mi wiadomości, że was prędzej z Bai powoła, niż właściwie zamierzał. Dni przepędzone w Tyburze

były tak smutne, jak nigdy. Mój wuj był ciągle w złym humorze i ponuremi myślami zajęty. A w dodatku stary Kokcejusz Nerwa przybył w odwiedziny na cały tydzień. O, przez całe życie zapamiętam ten tydzień. Stary Nerwa źle wpływa na wuj. Wyobraź sobie, co się stało w dzień jego przyjazdu. Wni zobaczył, jak mi Chloe świeże róże winała, w nosy i popadł w szalony gniew. Odepchnął ją odemną i krzyknął, że my kobiety stroimy się jak bydła na ofiarę i że w domu Cynny nie ma miejsca dla kwiatów. Potem dodał łagodniej, abym była cierpliwa, bo wnet już będę mogła robić to, co zechcę. Słowa te przykre mi były dla mnie, bo wiem, że wuj niechętnie patrzy na nasze małżeństwo. Gdyby moja ukochana matka nie była mu kazała przysiąc, że mi wolny wybór męża zostawi, z pewnością nie byłby na nasz związek pozwolił. Bywaj zdrow, najdroższy Kwintusie. Do przedniego widzenia nad brzegami Tybru! Pozdrów odemnie swoich i szczególniejszemu Lucyllę.

Trzeci list, również do Kwintusa pisany, pochodzi od Morbanusa, dowódcy pretoryjskiej straży. Szorstki ten żołnierz pisał jak następuje:

»Czyście tam wrośli w waszą letnią siedzibę, albo może pijąc ogniste wino z Wezuwiusza, zapomnieliście, że Rzym istnieje! Zazdroszczę ci siarczyste swobody, jakie w Bai używasz. Żyjesz tam jak jaskółka, a ja żyłem w ostatnich czasach jako pies. Wszędzie słychać o buntach i niepokojach, groźne chmury zakrywają nasze niebo. Najlepszych moich przyjaciół niema w Rzymie, Kloncynus nie odstępował cesarza. Z polecenia naszej pięknej Likorydy oznajmiam ci, że szesnastego października będzie u niej deklamował Marcyalis swoje poezje, Stacjusz także. Po deklamacji nastąpi zabawa, która ma być wspaniałą. Nietrudno w to uwierzyć, znając naszą boską Likorydę. Bywaj zdrowie!

Lucylla pobiegła z listem Jowiszowego arcykapłana do Oktawii, która natychmiast kazała przygotować wszystko do wyjazdu z Bai.

ROZDZIAŁ V

Kajus Aureliusz chętnie się zgodził na wspólną podróż do Rzymu, dodał tylko, że podróż morzem byłaby o wiele wygodniejszą. I prosił tak usilnie, aby Oktawia popłynęła z rodziną na jego okręcie, tak błagał o tę łaskę, że matrona musiała w końcu przystać na to. Wyjazd oznaczono na drugą poranną godzinę.

Jeszcze nie zaświtał poranek, a niewolnicy już obradowywali muły i przyrządzali lektyki.

Kwintus obudził się i wyszedł na dziedziniec, gdzie Lucylla wszystkiego doglądała.

— Niepokojny duch z ciebie, — zawołał śmiejąc się, — wszędzie siejesz hałas i zamęt!

— Otóż to nagroda za moje trudy, — odrzekła Lucylla wesoło. — Czego właściwie chcesz odemnie, ty brzydki człowieku? Obecność twoja przeszkadza mi tu, proszę cię, odejść sobie!

— Wysłucham łaskawie twej prośby, bo zgadza się ona z moim życzeniem. Gdy patrzę na ciebie, zdaje mi się, że słyszę zdala zamęt Rzymu, a chciałbym się jeszcze nacieszyć spokojem Bai. Pójdę tam, na wzgórze i oczekiwać będę wschodu słońca, którego w Rzymie podziwiać nie mogę!

— Więc spiesz się, bo słońce nie będzie czekać na ciebie!

Młodzieniec owinał się w białą togę, skinął ręką na pożegnanie i wyszedł. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Święty Roch, patron od zarazy.

(Na dzień 16 sierpnia.)

Pan Bóg, gdy chciał ukarać Dawida za grzech jego, pozwolił mu wybierać trzy lata głodu, trzy miesiące porażki wojennej, albo też trzy dni zarazy morowej. (Parol. XXI, 12.) Widzimy stąd, jak straszliwą klęską była zaraza, zabierająca w przeciągu dni kilku tyle ofiar, ile głód przez lata, a wojna przez miesiące. Grasowała ona po wiele razy w całej Europie; w ojczyźnie naszej znano ją również i nazwano czarną śmiercią.

Fantazja ludu, widząc spustoszenia, spowodowane dżumą, a nie umiając wytłumaczyć sobie w przyrodzony sposób powodów tej zarazy, snuła na tem tle przeróżne zabobonne podania.

Jedno z takich wierzeń ludu litewskiego utrwalił słicznie poeta nasz Adam Mickiewicz w poemacie swym Konrad Wallenrod, w pieśni Wajdeloty.

Maluje on morową zarazę w postaci dziewczę, w bieli, z wiankiem ognistym na skroniach; skiniem przenosi ona najstarsze dęby, a w rękę powiewa skrwawioną chustą. Wszyscy lękają się tego zjawiska, strażnicy zamków oczy pod hełm kryją, a psy wieśniaków kopią, śmierć wietrzą i okropnie wyją. Złowroźnej dziewczę żadna nie powstrzyma siła:

A ile razy krwawą chustą skiniem,
Tyle pałaców zmienia się w pustynię.
Gdzie nogą stąpi, świeży grób wyrasta.

*

We Włoszech dżuma grasowała w zastraszający sposób pod koniec czternastego wieku, okrywając ziemię kirem żałoby. Ale bo też może nigdy zło tak się nie rozpanoszyło na świecie, jak właśnie podówczas, zniewalając prawicę sprawiedliwości Pańskiej do chłosty grzeszników. Bóg jednak, o tyle miłosierny, co sprawiedliwy, karząc grzeszników, pozwalał przebłagać się i uśmierzyć gniew swój słuszny za pośredni-

ctwem ludzi sprawiedliwych. Takim orędownikiem ludzkości w 14 wieku był święty Roch, urodzony w Montpellier we Francyi.

Młodzieńcem będąc, pałał już miłością ku ubogim; rozdał im majątność swoją, a sam jako pielgrzym udał się do Włoch, by nawiedzić miejsca święte.

Po drodze widok rozpaczliwy przedstawił się oczom jego: siola i miasta nawiedzone morową zarazą, ludzie w straszliwych konających męczarniach. Młody pielgrzym z zupełnem zaparciem samego siebie, oddał się na usługi nieszczęśliwych, pielegnował chorych, grzebał umarłych.

Pan Bóg w cudowny sposób okazał, jak miłą mu była gorliwość i poświęcenie Świętego i pozwolił mu znakiem krzyża leczyć konających i przywracać ich do życia.

Narażając się bezustannie, św. Roch sam w końcu został dżumą dotknięty. On, który wszystkim spieszył z pomocą, dla siebie teraz niczego nie żądał, a by innym zarazy nie udzielić, usunął się na miejsce samotne. Pies mu tam przy-

nosił pożywienie i lizał rany. Stąd św. Rocha przedstawiają zwykle ranami okrytego, a przy nim psa z bochenkiem chleba.

Uleczony cudownie, nasz Święty powrócił do ojczyzny. Tam jednak posadzono go niesłusznie o szpiegostwo i wtrącono do więzienia, w którym przebywał całe pięć lat, to jest aż do swego zgonu.

Dziwne zaiste są drogi Pańskie: najwierniejszym sługom swoim zwykł Bóg płacić krzyżami i utrapieniami, jako pewnym zadatkiem przyszłego ich szczęścia i chwały. Chwała ta okazała się na św. Rochu zaraz po jego śmierci; przy ciele jego zaczęły dziać się cuda i objawiła się moc, jaką udarowany został, by ratować od morowego powietrza tych wszystkich, którzy uciekają się do niego.



Święty Roch, patron od chorób zaraźliwych.



Obraz malował Carracci.

Święty Roch rozdziela ubogim jałmużnę.

Podczas soboru w Konstancji, za zgodą zebranych tam biskupów, obnoszono procesjonalnie po mieście wizerunek Świętego i wyproszono za jego przyczyną oddalenie grożącej zarazy. Odtąd nabożeństwo do św. Rocha rozszerzyło się w całym chrześcijaństwie i uznanym został patronem od chorób zaraźliwych.

W Polsce, która tyle razy była nawiedzana morderczą zarazą, św. Roch jest znany i czczony. Mamy wiele kościołów, w których odbywa się doroczny odpust w dzień jego święta, a w Poznaniu, na Miasteczku, wznosi się kościół pod wezwaniem tegoż Świętego. Kościół ten poświęcony w 17 wieku, był filią kościoła Ojców Franciszkanów w Poznaniu.

W obecnych smutnych czasach, gdy od dwóch już lat szaleje straszliwa wojenna zawierucha, słuszenie możemy obawiać się zarazy, tej nieodłącznej towarzyszy krwawych zamieszek. W dziejach świata nie było dotąd ani jednej wojny, za którąby nie szła w ślad zaraza, dziesiątkująca ludzkość. Postęp nauki daje nam wprowadzić broń potężną przeciwko temu nieprzyjacielowi, ale by środki ludzkie nie zawiodły, potrzeba koniecznie pomocy z nieba. Niechaj zatem ożyje wśród nas nabożeństwo do św. Rocha, prosimy go słowami modlitwy kościelnej, aby raczył



Święty Roch leczy zarazą dotkniętych.

uchronić nas od chorób zaraźliwych i od storkoć jeszcze gorszej, zarazy ducha.

Z ostatnich lat życia św. Rocha jedno zrzęcenie Boskie szczególnie wywołuje podziw, tem więcej, że stało się ono dla tego sługi Bożego sposobnością do niezwyklego upokorzenia, za którym poszło niezwykle także wywyższenie.

Otóż po swoim wyzdrowieniu wrócił nasz Świę-

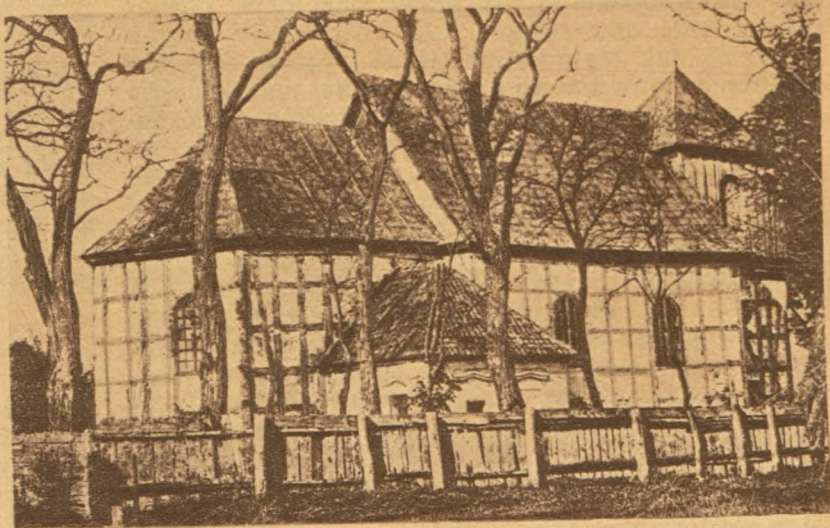
ty, idąc za wskazówką z nieba, do ojczyzny. Grasowała tam straszna wojna. Bezbronny pielgrzym dostał się pomiędzy gromadę żołdaków, którzy uważali go za szpiega i wśród licznych poniewierek przywieśli go do głównego sędziego miasta Montpellier. Ten sędzia był stryjem świętego Rocha i zarządzał nawet jego majątkiem. Ponieważ jednak nasz Święty stanął przed nim w łachmanach żebraczych, przeto nie poznał go wcale i bez przesłuchów wtrącił go do więzienia.

Św. Roch mógł być jednym słówkiem pozbyć się kajdan i twardego losu więźnia zamienić na zaszczyty i dobrobyt. A jednak cierpiał w milczeniu, wierny ślubowi, że w pokorze chce wytrwać przy Panu. Co to za bohaterstwo! Wśród zawieruch wojennych zapomniany o więźniu i tym sposobem pięć lat musiał nosić łańcuchy. Po pięciu latach otrzymał objawienie, że zbliży się koniec jego życia. Zażądał więc kapłana i jemu na spowiedzi wyznał, kim jest i jakie przeszedł koleje. Gdy oddał Bogu ducha, ukazał się na ścianie więzienia błyszczący napis: Roch, patron i pośrednik w czasach zarazy.

Któż opisze przerażenie jego stryja, gdy się dowiedział, kim był ów więzień tajemniczy. Wyrządzoną krzywdę starał się naprawić, urządzając mu pogrzeb wspaniały i budując na



Ołtarz św. Rocha w kościele św. Jakóba w Antwerpii, przedstawiający jego śmierć.



Kościół św. Rocha na Miasteczku w Poznaniu.

jego cześć kościół. Ale inaczej wynagrodził mu to upokorzenie sam Bóg. Za sprawą jego działał bowiem cuda rozliczne, przywracał zdrowie, strzegł zwłaszcza od zarazy i moru. Tak Bóg tylko umie sługom swoim wynagradzać upokorzenia i cierpienia. Bez nagrody i chwały nie pozostanie najmniejszy trud, dla Boga podjęty.

Jednorazowa spłata części rent wojennych.

W ostatnim numerze pisma naszego podaliśmy bardzo ważne zmiany, jakie nastąpiły w prawie o ubezpieczeniach. Zniżenie wieku przy rencie na starość z 70 na 65 lat, dalej zniesienie ograniczeń przy rencie na niemoc oraz podwyższenie rent dla sierot, są to bezwątpienia wielkie dobrodziejstwa, które każdy jak najwięcej wyzyskać winien. Dawniej, kiedy to czekać było trzeba na rentę aż do 70 roku, wielu jej nie dożyło, dziś jednak znacznie więcej ludzi liczyć może na pomoc, jaką im nowe prawo zapewnia.

Z tem wielkiem prawem dobrodziejstwem idzie w parze druga, bardzo wielka pomoc dla naszych nieszczęśliwych wojaków, a mianowicie, nowa ustawa o jednorazowej spłacie czyli skapitalizowaniu części rent wojennych. Przyjrzyjmy się tylko owym licznym inwalidom-wojakom, którzy utracili nogę, rękę lub w inny sposób uszkodzenia ciała doznali, jacy oni nieszczęśliwi i zakłopotani stają przed przyszłością swoją. Niejeden z nich pozbawiony zupełnie zdolności do zarobkowania, nie wie, co z sobą począć. Pominąwszy utratę zdrowia, brak im przede wszystkim funduszy na rozpoczęcie czegoś, coby im jako takie znośne życie zapewnić mogło; dalej gospodarstwo obdłużone, domaga się spłacenia procentów, dom uregulowania hipotek lub naprawy, potrzeba inwentarza — oto kłopoty, które dręczą tysiące wojaków-inwalidów po ich powrocie z wojny. Tym wszystkim przychodzi w pomoc nowa ustawa o jednorazowej spłacie części rent wojennych. Widzimy więc, że sprawa to ważna. Przypuszczać należy, że chyba nie będzie nikogo z pomiędzy naszych inwalidów wojennych lub pozostałych po nich wdowach, którzyby i tej nowej ustawy dla korzyści swojej wyzyskać nie chcieli. Zasada powinno być, że wszystko to, co prawo nam daje, powinniśmy brać obu rękoma. Ale oczywiście, trzeba wiedzieć, jak się do tego zabrać. Chcąc tedy dostatecznie nową ustawę o jednorazowej spłacie części rent wojennych wyzyskać, przeczytajmy sobie dokładnie kilka razy to, co niżej podano.

Na mocy nowej ustawy, która obowiązywać poczęła od dnia 25 lipca r. b., mogą *inwalidzi wojenni* lub *wdowy* po nich, pobierający renty wojenne, zażądać spłaty renty z góry czyli jednorazowej wypłaty odpowiedniego kapitału, a to w celu zakupienia sobie nieruchomości albo spłaty hipoteki ciężającej na niej.

Skapitalizowanie renty obejmuje: dodatek wojenny (Kriegszulage), dodatek za okaleczenie (Verstümmelungszulage), dodatek zwrotnikowy (Tropenzulage) w wysokości dodatku wojennego, jako też połowę świadczeń dla wdów wojaków, przysługujących im na podstawie prawa z dnia 17 maja 1907 roku.

Wysokość kapitału zależy od wieku inwalidy wojennego, a uwzględnia się inwalidów od 21 aż do 55 roku życia.

Właściwą rentę wojenną wypłacać się będzie inwalidom dalej, tak samo wdowom po wojakach drugą połowę renty, aby z tych pieniędzy pokrywać mogli wydatki na życie.

Kto może starać się o spłacenie jednorazowe rent wojennych?

Ustawa wymienia osoby wojskowe (*inwalidów*), należące do rangi oficerskiej i do szeregowców, jako też ludzi podobny stopień zajmujących w marynarce cesarskiej i wojsku kolonialnem, personal pomocniczy na polach walki, jako to konduktorów kolejowych i sanitaryuszy. Warunkiem jednak jest, żeby osoby te ukończyły już 21 rok życia, a nie przekroczyły jeszcze 55 roku. Wyjątkowo tylko dopuszczone mogą być także do wsparcia osoby po 55 roku życia.

Ile wynosi spłata?

Właściwa renta wojenna, która wynosi dla szeregowców 400 mk., dla podoficerów 500 mk., nie ulegnie spłacie. Natomiast spłacać się będzie: *dodatek wojenny* (Kriegszulage) rocznie 180 mk., *dodatek za okaleczenie* (Verstümmelungszulage) rocznie 324 mk., *dodatek za czas, przebyty w koloniach* w wysokości dodatku wojennego. Wysokość spłaty zależy od wieku kaleki wojennego. Kaleka wojenny w 21 roku życia otrzymuje kwotę $18\frac{1}{2}$ razy większą od dodatku za kalestwo i dodatku wojennego, w 22 roku życia kwotę $18\frac{1}{4}$ razy większą, w 23 roku życia 18 razy większą i tak dalej kwotę co rok o $\frac{1}{4}$ się zmniejszającą.

Przykład: 21 lat mający inwalida otrzymać może przy wypłacie odszkodowania dodatku wojennego (180 marek) i za okaleczenie (324 mk.), czyli $180 \times 18\frac{1}{2} = 3330$ mk. i $324 \times 18\frac{1}{2} = 5994$ marek. Razem dodatku wojennego i za okaleczenie $3330 + 5994 = 9324$ mk.

Z tego wynika, że kaleka, mający lat 21, otrzyma 9324 mk., które starczą na zakupienie kawałka ziemi.

Na co można uzyskać spłatę?

Jednorazowej spłaty uzyskać można na zakupno gruntu, a może to być gospodarstwo lub ogród, posiadłość rzemieślnicza lub robotnicza w mieście. Poza nabywaniem gruntu przewiduje ustawa także uregulowanie hipotek, naprawienie budynków, meliorację ziemi, dokupno gruntu lub inwentarza.

Dla innych celów, zwłaszcza dla utworzenia przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, prawo jednorazowego odszkodowania nie dopuszcza. Zamienienie renty lub części jej na kapitał także nie jest dozwolone.

O tem, czy komuś udzielić tej spłaty lub nie, decyduje najwyższa władza wojskowa, a więc ministerjum wojny, urząd marynarki Rzeszy, urząd kolonialny Rzeszy. Gdyby jedna z tych władz odmówić miała spłaty, musi wnioskodawcę piśmiennie powiadomić o przyczynach odrzucenia wniosku oraz dać mu sposobność do oświadczenia się i w danym razie do rozproszenia mylnych informacji, na jakiej podstawie odmówiono spłaty.

Jakie zastrzeżenia robi rząd?

Aby zużyto spłatę dla przeznaczonego celu, wolno ją tylko wtenczas wypłacić, jeżeli chodzi o kupno gruntu. Poza tem może rząd przez zapisanie hipoteki ubezpieczającej (Sicherheitshypothek) lub podobne zarządzenie dbać o to, ażeby grunt po krótkim czasie nie został sprzedany komu innemu.

Jeżeli spłata nie zostanie zużyta w przeznaczonym celu, ma rząd prawo żądania zwrotu kapitału, lecz po zwrocie przysługuje odnośnej osobie znowu prawo do zapomóg, jakie pobierała przed spłatą.

Czy wdowy po poległych mogą korzystać z nowego prawa?

Wdowy po poległych mogą także stawić wniosek o spłacenie jednorazowej renty po poległych. Spłacać może być jednak tylko połowa renty.

Pobierana przez wdowy renta może być jednorazowo wypłacona aż do renty rocznej w wysokości 300 mk., jeżeli chodzi o wdowę po feldwebelu, w wysokości 250 mk., jeżeli chodzi o wdowę po sierżancie lub podoficerze i aż do wysokości 200 mk., jeżeli chodzi o wdowę po szeregowcu.

Jeżeli wdowa po poległym wojaku po raz wtóry wstąpiła w związek małżeński, wtenczas musi jednorazowe odszkodowanie zwrócić.

Do kogo należy stawić wniosek o spłatę?

Wojacy-kalecy winni wniosek swój przesłać na ręce feldwebła obwodowego (Bezirkfeldwebel), wdowy po poległych zaś do miejscowej władzy policyjnej.

Nie ma wyznaczonego żadnego czasu przedawnienia, tak jak n.p. przy rencie inwalidzkiej, przy której wniosek z reguły przed zwolnieniem z wojska postawiony być musi.

Wniosek odnośny musi zawierać:

- 1) wiek;
- 2) dokument, mocą którego przyznane zostało prawo renty;
- 3) dowód, że powód do renty jest takim, iż nie ma obawy późniejszego jej odjęcia. — Jeżeli więc inwalida postradał jaką część ciała, odjęcia renty nie potrzeba się obawiać; jeżeli jednak przejściowo tylko niezdolnym jest do pracy, n.p. chory na nerwy, skapitalizowanie renty nie jest dozwolone.
- 4) zaznaczenie, w jakim celu ma być skapitalizowana renta.

* * *

Jak widzimy, to prawo o jednorazowej spłacie części rent wojennych znaczne przynosi korzyści wojakom-inwalidom i wdowom po poległych. Każdy bowiem, unieszczęśliwiony przez wojnę, ma sposobność do okupienia się na swoim kawałku ziemi lub też w inny sposób może sobie ulżyć. Zatem raz jeszcze usilnie zachęcamy wszystkich, których to dotyczy, do korzystania z tego prawa.

Nie wątpimy, że także inwalidzi wojenni *polskiej narodowości* w równej mierze z Niemcami korzystać będą z dobrodziejstw tego prawa, to znaczy, że nie będzie się czyniło Polakom utrudnień w nabywaniu kawałka ziemi, jak to przed wojną bywało. Na kilkakrotne zapytania Koła Polskiego u rządu, oświadczył tenże, iż *ani wyznanie ani narodowość nie będą stanowiły różnicy przy uwzględnianiu wojaków*. Operując się na tem oświadczeniu, mogą i nasi wojacy bez jakiegokolwiek wątpliwości korzystać z nowego prawa i stawiać odpowiednie wnioski. Domagamy się tego, co słusznie i sprawiedliwie nam się należy. Niechaj przynajmniej ta korzyść będzie inwalidzie za przelaną krew i połamane kości!

Podrożenie opłat za listy.

Codopiero, bo z dniem 1 sierpnia r. b., poczęła obowiązywać nowa taryfa pocztowa, podług której należy wszelkie listy i karty nalepiać nowymi znaczkami lub dolepieć dodatkowe. Ponieważ wciąż jeszcze zachodzą pomyłki, dlatego podajemy kilka wskazówek o podrożeniu opłat za listy i paczki:

Listy zwyyczajne w miejscu i w obrębie poczty kosztują od 2½ fen. więcej, a więc zamiast 5 fen. jak dawniej, 7½ fen. Listy na odległość dalszą, które dotąd kosztowały 10 fen., od 15 fen. Za karty zwyyczajne (Postkarte) płać trzeba nie 5 fen., lecz 7½ fen. — *Paczki* na odległość 75 kilometrów 5 fen. więcej, czyli 30 fen. poniżej 10 funtów, na dalszą odległość 10 fen. więcej, czyli 60 fen. zamiast 50. Paczki cięższe jak 10 funtów (5 kilogr.) 10 odosłate 20 fen. więcej. — Listy z podaną wartością na odległość 75 klm. 5 fen., na dalszą odległość 10 fen. więcej. — Portum druków nie uległo żadnej zmianie. Wynosi ono jak dotychczas 3 fen. Również opłata dla przekazów pieniężnych pozostaje ta sama co dotychczas.

Co do przesyłek polowych nowa ustawa żadnych nie przewiduje zmian w opłacie.

Za listy, na których przez nieświadomość lub zapomnienie nalepiło się znaczek podług dotychczasowego sposobu, nie będzie się w pierwszych dwóch miesiącach (a więc do października) ścigało kar, tylko dopłacać trzeba nowo uchwalony dodatek.

Jak z nowej taryfy pocztowej wynika, pociąga ona za sobą znaczne ciężary, które szczególnie większe przedsiębiorstwa ponoszą są zniewolone. A ponieważ tak do redakcyi jak i ekspedycyi „Przewodnika” codziennie bardzo wiele listów nadchodzi, dlatego Szanownych Czytelników naszych usilnie prosimy, aby nową taryfę dokładnie sobie przejrzeć i ją zapamiętać, zechcieli, by przez nieuwagę nie narażali nas na *niepotrzebne wydatki*, jakie przez niedostateczne opłacanie listów ponieść trzeba.

Ze świata katolickiego.

Ojciec św. przemawia do dzieci całego chrześcijaństwa.

W myśl Ojca św. odbyły się dnia 30 lipca w całej Europie generalne Komunie św. dzieci, celem ubłagania Boga o przywrócenie upragnionego pokoju, po dwuletniej morderczej wojnie, której ofiarą padło miliony ojców, mężów, synów i braci, pogrążając świat w żałobie. Niezliczone rzesze dzieci pospieszyły na wezwanie Ojca św. do Stolu Pańskiego i przy udziale wiernych gorące i korne zanosili modły do Boga o miłość i zmiłowanie nad biednym, zgnębiwym ludem. — Kiedy w Rzymie po odbytej wspólnej Komunii św. dzieci wszystkich parafii rzymskich w liczbie 3 tysięcy zgromadziły się w Watykanie, Ojciec św. przemówił do nich w te pełne miłości słowa, przyczem zaznaczył wyraźnie, że mówi do dzieci całego chrześcijaństwa:

„...Wy, któreście świadkami najposępniejszej tragedyi, jaką kiedykolwiek nienawiść i namiętność ludzka rozpetala, wy musicie wiedzieć, że dziś popelnia się najstraszliwsze bluźnierstwo przeciw Bogu, jakie kiedykolwiek ludzkość grzeszna popelnila. My, ojciec wszystkich wiernych, cierpimy, napominamy i błagamy od dwóch lat Nasze napomnienia, aby broń złożył i spór wyrównać na drodze rozsądku i sprawiedliwości, pozostały daremnymi. Dlatego chcemy prosić Boga potężnym środkiem waszej niewinności o pomoc. Ludzkość musi wrócić do dzieła pokoju, pracy i przebaczenia. My nie chcemy tu robić żadnych propozycji, lecz sprawę pozostawiamy Opatrzności Bożej.“

W dniu imienin Ojca św.

(św. Jakóba) nadeszło bardzo dużo telegramów ze życzeniami od głów państwa, od rządów, stowarzyszeń i wielu innych korporacji i osób. Ojciec św. odprawił mszę św. w sali św. Matyldy w obecności przeszło 200 osób. Po mszy św. przyjmował Ojciec św. życzenia podkomorzych, służby honorowej, kar-

dynałów, przedstawiciele miasta Bologna, stowarzyseń młodzieży katolickiej oraz Kółka św. Piotra, którego przedstawiciele wręczyli Ojcu św. według dawnego zwyczaju kosz owoców i kwiatów. Służba i gwardya papieska były przybrane w strój galowy. Nad bramą brązową i na korytarzu św. Damazego powiewały chorągwie papieskie. Po południu odbywały się w dziedzińcu św. Damazego popisy wokalnno-muzykalne.



Nasze obrazki.



Pałac królewski w Tatoi pod Atenami, zniszczony przez pożar.

Wielkie wrażenie wywołał w całym świecie pożar, którego ofiarą padła uroczą, wśród wspaniałych lasów położona letnia siedziba króla greckiego, Konstantego, w Tatoi, w pobliżu stolicy Aten. Zgorzały także ogromne obszary lasu, w którym właśnie najpierw pożar wybuchł, poczem objął on także pałac. Rozszalały żywioł strawił całą, chudobę mieszkańców okolicznych w Tatoi; mieszkańcy sami zaledwie zdążyli uciec z życiem i zabrać na wozach to, co mieli najdroższego. Inni, zaskoczeni w nocy, biegli w koszulach tylko, pędząc przed sobą stada inwentarza uratowanego. Pawilon królowej Olgi, obejmujący wspaniałe i rzadkie piękności, również spłonął. Straty na razie nie dadzą się obliczyć dokładnie, mówią wszakże o 40 milionach drachm (drachma = 80 fen.). Sam fakt, że w lesie powstał pożar, nie zadziwiał zrazu nikogo, nikt jednak nie przypuszczał, aby mógł rozpanoszyć się na tak wielkim obszarze. Rodzina królewska okazywała tak mało zaniepokojenia, że zabrała się najspokojniej w świecie do śniadania. Ale już o godzinie 2 po południu, gdy siłą wiatru pożar zaczął się szerzyć z piorunującą szybkością, wydał król rozkaz, aby wycięto natychmiast wszystkie drzewa w parku około grobu króla Jerzego i aby wyniesiono jak najwcześniej, co wynieść było można. Grób królewski, mimo to, jednak spłonął. Z pałacu królewskiego nie wiele rzeczy dało się uratować. Spłonęły też doszczętnie znajdujące się w pobliżu pałacu koszary wojskowe, jak również i pałac następcy tronu. Po południu zamierzał król osobiście udać się na najbardziej zagrożone miejsce, aby zachęcić żołnierzy do większego jeszcze wysiłku, nagle samochód królewski został objęty płomieniami, a on sam musiał ratować się ucieczką najpierw pieszą, następnie drugim samochodem.

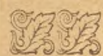
Liczba ofiar jest, niestety, bardzo wielka. Mówią o setkach zwęglonych ciał mieszkańców lasu i o wielu żołnierzach zwęglonych. Linia kolejowa na drodze pomiędzy Atenami a Larissą została zniszczona zupełnie na obszarze 7 kilom. Powszechnie utrzymują, że pożar został podłożony, wszakże nie jest on

w związku z zamachem politycznym, jak to można wnosić chociażby z faktu, że środowisko i źródło pożaru znajduje się w oddaleniu 7 kilometrów od pałaców królewskich.

Nasza rycina przedstawia widok pałacu w Tatoi przed pożarem.

Automobile poza frontem francuskim, gotowe do przewozu wojsk.

Od kilku miesięcy rozgrywają się szczególnie krwawe walki na Zachodzie, pomiędzy wojskami francuskimi i niemieckimi. Wszystko, co tylko przyczyniły się mogło do zwycięstwa, bywa wyzyskane z największą pilnością. Wiadomo, że szybkie przesuwanie wojsk z jednego placu boju na drugi, stanowi bardzo ważny czynnik w obecnej wojnie i stronom walczącym oddało wielkie przysługi. To też dobrze rozgąęziona sieć kolejowa, a może więcej jeszcze automobile są powodem znacznych nieraz powodzeń wojennych. Rycina nasza przedstawia nam niezliczony sznur automobili, stojących poza frontem w pogotowiu do przesuwania wojsk francuskich.



Z dyecezyi.



Z archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej

— Dnia 4 sierpnia r. b. zmarł ś. p. X. Aleksander Dydyński, długoletni proboszcz w Gułtowach, kapłan-jubilat i senior dekanatu kostrzyńskiego. Nieboszczyk liczył 87 lat życia, a 59 lat kapłaństwa; 3 lata pracował jako wikaryusz w Kostrzynie, a resztę swych długich lat kapłańskich — lat 56 — poświęcił wyłącznie parafii Gułtowskiej. To też żal z powodu straty ukochanego i szanowanego pasterza, który w parafii swej trzem pokoleniom na drodze do nieba przewodniczył, był wielki, a liczne rzesze ludu, które podążyły w dniu eksportacji i pogrzebu z parafii i okolicy do Gułtów, aby nieboszczykowi ostatnią oddać przysługę, były wymownym tych uczuć dowodem. — Dnia 19 grudnia 1907 roku obchodził ś. p. X. Dydyński złoty jubileusz pracy duszpasterskiej. — Eksportacja do kościoła odbyła się w ubiegłą niedzielę, pogrzeb nastąpił. — Gorliwemu słudze Swemu racz dać, Panie, chwałę wiekiastą!

Z dyecezyi chełmińskiej.

— Świecenia czterech kleryków na subdyakonów dokonał w niedzielę, dnia 30-go z. m. najprzew. X. biskup-sufragan dr. Klunder. Nazwiska ich są: Franciszek Herzig, Dawid Sartowski, Ryszard Stachnik i Robert Wohlfeil. — Niższe święcenia otrzymali: Kurt Heinrich, Franciszek Rogaczewski, Alfons Brocki, Józef Grochocki i Józef Mislisch.

— Najprzew. X. biskup Augustyn zamianował X. kanonika dr. Franciszka Schroetara radcą przy jeneralnym wikaryacie i konsystorzu.

(Dalszy ciąg w Dodatku.)



Pałac królewski w Tatoi pod Atenami,
zniszczony przez pożar.



Automobile poza frontem francuskim,
gotowe do przewozu wojsk.

Dodatek.

(Dalszy ciąg »Z dyecezyi«.)

— Wakacje w seminarium tutejszem rozpoczęły się z dniem 1 sierpnia i potrwać do 1 października.

— X. wikary Julian Hoppe z Tucholi przeniesiony jako administrator do Susza, X. wikary Mieczysław Gabryś, który był dotychczas w Pruszczu, ustanowiony jako trzeci wikary w Grudziądzu, X. wikary Jan Krysiński w Starogardzie mianowany został administratorem tejże parafii, ponieważ X. proboszcz Kachellek zachorował.

Wiadomości bieżące.

Złemiaństwo polskie w Królestwie

dokonało mimo ciężkich czasów wojennych wielkiego dzieła zorganizowania pomocy dla poszkodowanych przez wojnę rolników. Droga dobrowolnego podatku zebrano dość znaczny fundusz, 320 tysięcy rubli, który ma być zużyty na zapomogi dla rolników, którzy o własnych siłach nie mogą uprawić roli i zakupić ziarna do siewu. Poza tem zabrano się do zorganizowania zawodowego kształcenia rolników, zwłaszcza mniejszych, aby im dać możliwość lepszego wyzyskiwania ziemi.

W trzecią rocznicę wybuchu wojny

wydał cesarz trzy odezwy: do narodu, do wojska, do pracowników i pracowni w przemyśle wojennym. Pierwsza odezwa podnosi ducha bohaterskiego narodu, który objawił się w ofiarności na rzecz obrony kraju i w cierpliwem znoszeniu ograniczeń w wyżywieniu, a kończy się wyrażeniem nadziei, że »Niemcy mimo przewagi nieprzyjaciół nie mogą być pokonane«. W drugiej odezwie dziękuje cesarz za dowody bohaterstwa, jakie złożyły wojska niemieckie na jądzie i morzu do wytrwania w ostatecznej walce rozstrzygającej. Trzecia odezwa zwraca się do robotników i robotnic w zakładach przemysłowych, pracujących dla wojska, podnosząc ich gorliwość i ofiarności i wypowiada przekonanie, że w czasach najgwałtowniejszych tych zapasów mężczyźni i kobiety w dalszym ciągu służyć będą ojczyźnie z dotychczasową ofiarnością i oddaniem.

Wojna.

Minęły dwa lata od wybuchu tej straszliwej zawieruchy wojennej, a dotąd niema widoków bliskiego końca, tylko przeciwnie zaciętość i zaciekłość walczących coraz więcej się wzmaga.

Na terenie rosyjskim

objął nad wojskami niemieckimi i austriackimi naczelne dowództwo marszałek Hindenburg. Rosyjanie próbowali daremnie przejsć przez Dźwinę. Tak samo bezskutecznymi były wysiłki rosyjskie przełamania frontu niemieckiego w okolicy Pińska, gdzie walczone po obu stronach jeziora nobelskiego. Bardzo wielkie straty ponieśli Rosyjanie podczas ciągłych ataków na linii Kowel-Sarny. Brzegi Stochodu, rzeczki Turyi i Seretu były widownią krwawych walk, w których Rosyjanie ponieśli ciężkie straty.

Na bałkańskiej widowni wojny

rozpoczęły się już potyczki przednich straży i to w okolicy Bitolii, gdzie Bułgarzy pokonali Serbów, stojących pod rozkazami generała Saraila.

Na pograniczu austriacko-włoskiem

położenie nie uległo zmianie, choć walka toczyła się prawie bez przerwy, przybierając tu i owdzie bardzo gwałtowny charakter.

Na froncie zachodnim

atakowali Anglii i Francuzi z niezmienną zaciekłością nad rzekami Ancre i Somme, zyskali jednak tylko bardzo mało terenu pod zagrodą Monaco i pod Maricourt. Pod Verdunem wtargnęli Francuzi za cenę tysiącznych ofiar do rowów pod fortem Thiaumont i do wsi Fleury, ale z ostatniej znowu ich wyparto.

W walce napowietrznej

nawiedziły niemieckie samoloty marynarki wschodnie wybrzeże Anglii i obrzucały bombami różne wojskowe zakłady przemysłowe

słowe w okolicy Londynu. Tak samo przedsięwzięli latawce niemieckie wyprawę przeciwko rosyjskiej stacyi lotniczej, Arenburg, gdzie bombami wyrządziły niemałe szkody.

— Stowarzyszenie »Nationaler Frauendienst«

prosi nas o ogłoszenie, że od 1-go sierpnia r. b. odbywają się porady dla wdów po wojakach co piątek przed południem od godziny 10 — 12.

— Jarmark na bydło, konie i towary odbędzie się w Zaniemyślu dnia 22 sierpnia r. b.

Poradnik prawny.

45. L. M. 1000. Niech Pan napisze do ministra (Minister für Unterrihtsangelegenheiten); wątpimy jednak, czy Pan co uzyska.

46. M. z Główny. Szwagierka Pana nie potrzebuje nic zwracać; mąż jej musiał być przed wojną zabezpieczony od inwalidztwa, tam musi się szwagierka starać o rentę.

47. Fr. J. z Dziekanowic. Musi Pani zwrócić.

48. M. Leśniczak z Dębna. Nie pozostaje nic innego, jak izbyś Pan napisać do ministra (Minister des Innern).

49. M. Z. z Krotoszyna. Nie potrzebuje Pan nic robić.

50. P. O. w R. Może się Pan starać o rentę na niemiec.

51. K. K. pow. Swiecki. Musisz się Pani postarać o to, by sął wyznaczyć owemu malarzowi zastępcę i wtenczas może Pani przeciw niemu skarżyć.

52. P. W. C. Pan możesz wypowiedzieć dzierżawę dla tego, że kontrakt jest zawarty tylko ustnie; musisz Pan wypowiedzieć pół roku przed upływem roku dzierżawnego (§ 505 kodeksu cywilnego), a więc 1 kwietnia roku przyszłego; wtenczas dzierżawa kończy się 1 października.

53. 103. J. K. Masz Pani prawo do zapomogi, jeśli Pani jesteś w potrzebie.

Składki.

X. kapelan Mehler z Dortmundu 2 m. 1 g. Hoja z Delmenhorst 1 m.

Ciało 33 m.

G. Ciba z Królewskiejbuty 2,50 m. Skrzypce z Lüben 4 m.

Ziętara z Inowrocławia 1 m.

X. prob. Flach ofiara ze Mszy św. w dniu Najśw. Serca Pana Jezusa od parafian zabartowskich 200 m.

X. prob. Lure od Potążyńskiej z-Kowalewa 10 m.

Za pośrednictwem P. Bembaisty od kilku osób z Tow. »Wyzwolenia« w Środzie 7,50 m.

X. prob. Czujewicz z Czerleja: zebrane w parafii Czerlejańskiej 850 m., w parafii Kleszczewskiej 200 m. Razem 1050 m.

Na kościół pamiątkowy na Wildzie.

K. Nawrocka z Delmenhorst 2 m. 1 g. Hoja z Delmenhorst 1 m.

Żołnierz A. Łuk 5 m. T. Kulczyński ze Śremu 2 m. Żołnierz St. Czeszowski 1,15 m. St. Białas 5 m. X. prob. Fredebeul z Artern od parafianina 5,10 m.

X. prob. Rozankiewicz z Żydowa od Maryanny Nowakowej 3 m. Rozalii Wróblewskiej 3 m. — Żołnierz: M. Frąckowiak 3 m., St. Starosta 5 m., A. Biera 1,50 m., St. Swiderski 2 m. i J. Domagała 1 m. Razem 12,50 m.

X. prob. W. Niebig z Jarząbkowa 50 m. — A. Pawlak z Koryt 13 m. — X. Jarzewski z Boku od N. N. z Wielkiejwsi 10 m., N. N. 5 m. — N. N. z Poznania 5 m. — X. Matuszewski z Zossen 58 m. Kosmowski z Prausnitz 5 m.

Dotąd wpłynęło 417,50 m.

Sumę tę wystaliśmy do Przesejnego Konsystorza Arcybiskupiego.

KALENDARZ.

13 sierpnia. Niedziela — IX po Świątkach — Hipolita i Kasyana, męczenników.

14 sierpnia. Poniedziałek — Wigilia Wniebowzięcia NMP. — Euzebiusza, wyznawcy.

15 sierpnia. Wtorek — Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

16 sierpnia. Środa — Joachima, ojca Najświętszej Maryi Panny. — Rocha, wyznawcy.

17 sierpnia. Czwartek — Jacka, wyzn. — Oktawa św. Wawrzycia.

18 sierpnia. Piątek — Czwarty dzień oktawy Wniebowzięcia NMP. — Agapita, męczennika.

19 sierpnia. Sobota — Piąty dzień oktawy Wniebowzięcia NMP. — Ludwika, biskupa i wyznawcy.

Adoracye Najśw. Sakramentu mają następujące parafie: Niedziela — Dąbrówka. Poniedziałek — Kłobowo. Wtorek — Kopanica. Środa — Kosieczyn. Czwartek — Koźminek. Piątek — Nowe Kramsko. Sobota — Obrą.

Dr. Falgowski
Klinika dla Kobiet
 Poznań, Rycerska 36
 naprzeciw król. biblioteki.
 Telefon 2075.

Ważne Zebranie

nijęj podpisanej Spółki odby-
 dzie się we wtorek dnia
 22-go sierpnia 1916 r.
 o godz. 4-tej po połud.
 w lokalu Spółki „Rolnik”
 w Czempiniu.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie kasowe za rok
 od 1. lipca 1915 do 30.
 czerwca 1916.
 2. Uchwała podziła zysku,
 przyjęcie bilansu, udzielenie
 Zarządowi i Radzie Nad-
 zorczej pokwitowania.
 3. Wybór 3 członków do Rady
 Nadzorczej.
 4. Ustalenie remuneracji
 dla Rady Nadzorczej.
 5. Wnioski bez uchwał.
- Sprawozdanie kasowe wyło-
 żone jest w lokalu Spółki.

Rolnik

Einkaufs- u. Absatzverein.

Eingetrag. Genossenschaft
 mit beschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza.

Józef Mejer, prezes.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossen-
 schaft findet am Dienstag
 den 22. August 1916 um
 4 Uhr nachmittags im
 Geschäftslokal der unterzeich-
 neten Genossenschaft statt.

Tagesordnung:

1. Jahresbericht pro 1. Juli
 1915 bis 30. Juni 1916.
2. Beschlussfassung über die
 Verteilung des Gewinnes,
 Annahme der Bilanz,
 Entlassung des Vorstandes
 und des Aufsichtsrates.
3. Wahl von 3 Aufsichtsrats-
 mitgliedern.
4. Festsetzung der Remunera-
 tion für den Aufsichtsrat.
5. Anträge ohne Beschluss-
 fassung.

Der Jahresbericht pro
 1915/16 ist im Geschäftslokal
 ausgelegt.

Rolnik

Einkaufs- u. Absatzverein.

Eingetrag. Genossenschaft
 mit beschränkter Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat.

Józef v. Mejer, Vorsitzender.

Piękną książeczkę do nabożeństwa, będącą na czasie
 pod tytułem

Serce Jezusa źródło łask Boskich

dla czcicielii Najświątszego Serca Pana Jezusa

z dodaniem

Nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi

w całopięciennie trwałej oprawie polecamy dopokąd zapas starczy w cenie
 1 mk. 20 fen., z przesyłką poczt. 1 mk. 50 fen., za załączką 20 fen. drożej.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

w Poznaniu, ulica św. Marcina 69

W. F. Kasprodnicz Rycerska 36

Sklad specjalny towarów gumowych.

Fabryka przedmiotów chirurgiczno-lekarskich,
 instrumentów i bandażu.

Dostawca tutejszych lazaretów i kas chorych.
 Sztuczne członki, rękawica, nogi, szczudła.
 Ortopedyczne górsy, pasy na rapturę itd.

Telefon 3206.

Sklady oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

- Kotowiecko.
- Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie E. G. m. b. H.
- Jarocin, Kasa Pożyczkowa „Oszczędności w Jarocinie”
 E. G. m. u. H. Jaroschin.
- Jutrosin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Patroschin.
- Koscian, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Sz. Posen).
- Kozmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Kozminie E.
 G. m. u. H. Koschmin.
- Lubasz, Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubasch (Kr. Czarnikau).
- Łobżenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lonsens.
- Łochy, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Enchen.
- Ostrowie, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Ostrowo i Pos.
- Pogorzela, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.
- Poznań, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. in Posen.
- Raszków, Bank Ludowy Raszków E. G. m. u. H. Raschkow.
- Sienianice, Bank Ludowy E. G. m. b. H. Sienianice.
- Trzemeszno, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Trzemeszen.
- Ujście, Volkbank zu Uscz. E. G. m. u. H. Uscz.
- Witkowo, Bank Ludowy Witkowo E. G. m. u. H.

Poszukuje się kupca

gospodarskiego

osobno położonego, 50-70 mg.
 z dobrą komunikacją, w blisko-
 ści Poznania. Zetozowania pod
 nr. 1338 do eksp. Prze-
 wodnika Katol.



Wiele ??
 powiedz
 każdy
 gdy be-
 dzie po-
 nadat
 moją
 cennik

na zegarki, ładniejsze pier-
 ścionki, stemple, drukarnie,
 tamki, nortmoneta, noże.
 Kosz. brzytwa, paliki,
 wty, garotony, sławne
 allegro harmoniki, flety,
 skrzypce, klarnety oraz
 książki do nabożeństwa
 i powieściowe.

Liczne zamówienia i po-
 życzki świadczą o ta-
 wej i skutecznej sprzedaży.
 Proszę napisać Pan zaraz
 do mnie swój adres, a che-
 mie każdemu ten cennik
 darmo i franko nadać.

Adres: M. Danecki

Poznań — Posch

4. Martinstrasse 4r. 56.

Szanownym Czytelnikom Przewodnika Katolickiego polecamy niniejszem:

Ważne bardzo pożyteczne książeczki do modlitwy niezbędne w czasach obecnych:

- Święty Andrzej Boboli, Patrona Polski, chwalebny żywot. — Śmierć mę-
 żeńska. — Proroctwo o Polsce. — Modlitwy i litanie do Błogostawionego.
 Cena 40 fen., z przesyłką 50 fen., za załączką 20 fen. drożej.
- Prorokstwo, głodu, ognia i wojny! Modlitwy i litanie do św. Rocha
 i św. Kozłki, Patronów od morowej zarazy. Modlitwy na czas wojenny, o po-
 życzki i śmierć szczęśliwą. Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen., za załączką 20 fen. drożej.
- Wojenny wojenny wybrana z Psalterza Dawidowego, żołnierzom-Polakom po-
 święcona. Cena 30 fen., z przesyłką 40 fen., za załączką 20 fen. drożej.

Nabywający wszystkie trzy książeczki od razu otrzyma je franko,
 płaci więc tylko 1 mk. 30 fen.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu
 św. Marcin 69.

W czwartek d. 24. sierpnia 1916 r.
 o godz. 12 1/2 w południe
 odbędzie się (1338)

AUKCYA

wartościowych ogierów, trzyletnich
 zrebaków i kilku starszych łoni.

Połączenie koleja z Poznania do stacji kolejowej
 Granowa 10% przed południem.

Na tydzień przesyła katalogi Związek Ziemi
 w Poznaniu, ul. Podgórna (Hindenburgstr.) 10.

Poszukuje się zaginionego
wykazu depozytów bankowego

Książeczki oszczędności Nr. 368,

wystawionej na imię Hiero-
nima Ciesielskiego
z Remscheid. (1355)

Bank Ladowy E. G. m. i. L.
w Dubinie.

Podeszwy

z sztucz. skóry gumowej
b. mocne i łatwe do przy-
bicia po 1.75, 2.00, 2.25,
2.50, 2.75. — Korki gu-
mowe para od 30 fen.
pozwąszy. (905)

Olszański & Co.,
Poznań, ul. Karola 25.

Wydzierżawienie Łak

Sprzedż potrawu na łakach meliorowanych
hrabstwa Przygodzkiego odbędą się przez
publiczną licytację za gotówkę na miejscu od
9-tej rano pozwąszy:

w piątek, 18 sierpnia 1916

220 parcel pod Przygodzicami;

w sobotę, 19 sierpnia 1916

ca. 140 morgów pod Smardowem;

w środę, 23 sierpnia 1916

140 parcel pod Chynową;

w piątek, 25 sierpnia 1916

110 parcel pod Trzcieliniami i łaki pod Papiernią;

w dalszym ciągu łaki Zaleskie pod Nadstaw-
kami swet. na lat sześć na osobny kontrakt;

w sobotę, 26 sierpnia 1916

ca. 150 morgów nad Trzcielinią stawem i nad koleją

Przygodzice, dnia 3 sierpnia 1916.

Urząd rentowy księcia Radziwiłła.

— NOWOŚĆ! —

Zaszczytnie znany z wielu książek religijnych
Ks. Boleśław Żychliński
napisał piękną książkę do nabożeństwa p. t.

Módl się i pracuj.

Książka ta, bardzo obszerna, zawiera oprócz zwy-
kłych modlitw podczas Mszy św. Godzinki, Nie-
szpory, Drogę krzyżową, Przygotowanie do przy-
jęcia Sakramentów św., Rozmyślenia na
każdy dzień miesiąca i mnóstwo innych pię-
knych modlitw i pieśni kościelnych.

Leży ona stron 639, a kosztuje w trwałej opra-
wie, brzeg biały 3 mk., w oprawie lepszej z brze-
giem złotym 3.80 mk., z przesyłką 20 fen. więcej.
Za zaliczką płaci się jeszcze osobno 20 fen.

Odwrótnie wysła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań, św. Marcin 69.

Do nabycia także w każdej innej księgarni polskiej.

Związek mszalny

przy kościele XX. Misyjonarzy
w Krakowie w Nowej Wsi.
Karta wpisowa 1 mk. lub
obraz 2 mk. (882)

Adres: XX. Misyjonarze
Kraków, Nowa Wieś.

Samodzielna (1320)

kołchoz - służąca

doświadczona w prowadzeniu
gospodarstwa wiejskiego, lu-
biąca czystość i porządek, na
dobre miejsce przy dobrych za-
stępach zaraz potrzebna.

J. Jankowski,
Poznań, ul. Nodendorfa 31, I.

Panienka

wyuczona granito-
wemu gospodarstwu
dom., również średniej kuchni,
poszukuje stosownego lecz lżej-
szego stanowiska, najchętniej
na wikarycie. Łask. of. upr.
przesłać do Przew. p. nr. 1340.

Dziewczyna wiejska,

która samodzielnie prawni-
dzi gospodarstwo, potrze-
bna na probostwie
od 1. września r.h.
Zgłoszenia pod nr. 1349
do eksped. Przew. Kat.

Gospodyni

umiej. dobrze go-
sposować, prasować
oraz znająca się na całkowitem
gospodarstwie, poszuk. miejsca
od 1. 10. 16 na probostwie lub
folwarku. Zgłosz. do eksped.
Przew. Kat. pod nr. 1356.

Grzeczna kowalniczo

przyjmie zaraz (1343)

Kuźnia w Piaskach

pod Kruszwicą.

Mawaler w średn. wieku, in-
wanda, posiad. interes kol.,
poszuk. dla braku znajomości,
towarzyski życia, panny od
25 do 30 lat, z cokołw. ma-
jarkiem. Łask. of. upr. się do
eksp. Przew. pod nr. 1330.

niemia

Polkę rzuconą na Szczerpanu
Mateckiego w Matcu Zalesiu
cofamy i obrazem przepa-
szamy. Anna Łagódka.
(1342) Franciszka Kordas

Cienistka, wysoki polysk dająca
i przez wodę nie ginąca warstwa wosku twor-
zy się na obawia przy używaniu

Dr. Gentnera olejno-woskowego błyszczyku na skórę

NIGRIN,

który zapobiega wstąpieniu wosy, natomiast krem wo-
dny rozpuszcza się we wodzie i odparwia przy wyl-
gotnem powietrzu.

Natychmiastowa dostawa, także Dr. Gentner'a
tłuszcz na obuwie Trappin i uniwersalny
tłuszcz tłoczony skórny.

Płaskaty z portretami wodzów.
Fabrykant: K. von Gentner, obszar fabryk.
Göppingen (Württemberg).

Organista

potrzebny w Łabiszynie
zaraz lub od 1. X. r. b. —
Zgłoszenia p. zymnujo (1357)
Ks. Teofil Kłos, prob.

Organista

wolny od wojskowości, żonaty,
potrzebny od 1-go października
na lepszą parafię wiejską. —
Zgłoszenia przyjmuje eksped.
Przew. pod nr. 1352.

Potrzebni zaraz na stałe:

Montor do obsługi centrali
elektr. pędzonej „Dieselm“
i młyna motorow. i umie-
jący szoferować.

Ogródnik art. znający się
na inspek-
tach i cieplarniach.

Łakaj biogowy w usłudze pa-
rołaj. łacowej. — Żonaci
lub starsi samotni reflekt.
nadesłać zgł. i rekom. do
Dom. Bembińca p. Debenz Wpr.

Uczeń

potrzebny
zaraz.
M. Kończak, fabryka likierów
w Krotoszynie.



„PIWOSAM“

(zamiast piwa).

smaczne jak piwo	musujące jak piwo
zdrowsze niż piwo	tańsze niż piwo
wzmocnia żółć	lepsze niż piwo

Recepta: 1—2 łyżek ekstraktu („Pwosam“), 10 litrów wody i 1 funt
cukru zapotować. Do nieogrzanego a niekiedy ostyłego płynu dodać za-
równy obrot. 1 łyż. się przedtem cokolwiek wodą rozciąło. Potem
zabudować i zasmażać w butelki i zamknąć. Za 2—3 dni napój gotowy.
Bst. ekstr. („Pwosam“) 2.50 M.; starczy na ca. 40 litr. napoju.
Wysłać tylko Chem. Institut I. Kopeł, Berlin W. 57, Winterfeldstr. 33

Tanio na sprzedaż lub do wydzierżawienia
na dłuższy czas

72, 97, 70 ha. lek. ziemi, z dobr. bud.

w pow. Inowrocławskim.

Bank Kredytowy, (1260)

Poznań, plac Wilhelmowski 13.

50 robotników drenażowych
mogą się zgłosić do dominiun
Strykowskiego p. Szczerpanu. Za-
płać od metra za kopanie 10
fen. Stacja kolej. Strykowo.
Szczelnik Wiczyński.

50 robotników drenażowych
mogą się zgłosić do dominiun
Objezierze pod Obornikami,
stacja kolej. Wargowo. Zapłać
od kopania 10 fen. za metr.
(1346) Szczelnik Kabat.

== Piegi ==
zółte plamy
 opaleniznę itd. usuwa pod gwarancją **Axela-krem** 1/2 sk. 1,00 M. 1/4 sk. 4,90 M., **Axela-mydło** 1 kaw. 1,50 M. 3 kaw. 4,25 M. (36)
J. Gadebusch
 Poznań — Posen O. I. (Oddz. D.) ul. Nowa 7/8.

Do zhoża frut. i mielenia na makę **mydło** po M. 30,00 i 37,50, z kołem po M. 49,00 i 67,50 za sztukę.
Na zapas jak smacznie gotować poweża polska książeczka. Cena M. 0,45.
Bank lowe kasety stalowe do pieniędzy po M. 5,00. Wysyła za zaliczką. — Adres: Zielińkiewicz & Mińkiewicz. Poznań (Posen, Neustr. 7/8).

Mydło
 bez kartek, w twardych kawałkach — bez tłuszczu — bardzo skuteczne w użyciu. Paczkę 9 1/2 funt. za 4,00 M. wysyła
W. DUCZMAL
 Kempen — Posen.
 O dokładną i czytelną pisownię przy zamówieniu uprasza się. (1234)

Pumpy abisyńskie może każdy sam ustawić, takowe ciągną wodę bez wykopanej studni, czysta woda źródłana. Kompletne pumpy już od 15 marek. — Cenniki bezpłatnie. (1084)

A. SCHÉPMANN
 specjalna fabryka pump
 Berlin N. 530, Chausseest. 88.

Siwym włosom przywraca pod gwarancją pierwotny kolor **Axela-Regenerator-włosów** butelka 2,00 mk. Tylko prawdziwe z nazwą „Axela”. (1016)
J. Gadebusch
 Poznań, Posen O. I. (Oddz. D.) ulica Nowa 7/8.

Poszukuje się porządnej **wiejskiej dziewczyny** do wszystkiego, z gotowaniem, dla dwojga starszych osób od 1. 10. 16. Zgłosz. do eksped. Przew. Kat. pod nr. 1335.

Mydło „Rola“
 najl. mydło bez tłuszczu w kawałkach, niezbędne w użytku domow., fabrykach, biurach, hotelach i t. d. Cena za skrzynkę oryg. 200 kawałk. 34,00 Mk z fabryki. Paczki próbne Mk. 7,85 frank'o za zaliczką. — Wysyła natychmiastowa bez karty.
S. Samoliński, Trzemeszno. Tel. 17.

SUKNA najtaniej u (1293)
Kużaj, Hallmann & Co.
 Poznań, Stary Rynek 83.
 Materye męskie i damskie, Podszewki, Materye na dary i koldry.

Gospodarstwa po 24 i 19 mórg najl. ziemi, z pełnem żniwem i maszynami, w pow. Gostyńskim, za cenę wartości do sprzed. Wpłata podług ugody. — Bliższych szczegółów udzieli
Schmidt, Rawitsch, Nordstr. Nr. 5.

50 drenarzy poszukuje się do drenowania w **Palosco** na Górnym Śląsku. Stacja kolei na linii Ostrów-Kluczbork-Lubliniec (1312)
Schierokau. Praca i płaca dobre. — Przy 8-miotygodniowym pobycie kosztu podróży w jedną stronę się powraca. Zgłoszenia przyjmuje szachtmistrz
Stanossek.

50 drenarzy poszukuje się do drenowania w **Opalenicy**. Praca i płaca dobre. — Przy 8-miotygodniowym pobycie kosztu podróży w jedną stronę się powraca. Zgłoszenia przyjmuje szachtmistrz (1313)
Józef Kaźmierczak.

100 robotników poszukuje się do kopania rowów w spółce **Kiacyz** stacja Kaźmierz, powiat Szamotyły. — Praca i płaca dobre. Przy 8-miotygodniowym pobycie kosztu podróży w jedną stronę się powraca. Zgłoszenia przyjmuje w **Kiacyzu** szachtmistrz (1311)
Józef Wietrzyński.

Służący samotny znający się na ogrodnictwie, potrzebny jest od **października**. Zgłosz. do Eksped. Przew. Kat. p. nr. 1289.

Szachtmistrze drenarscy wolni od wojskowości, zaufani, z znajomością języka niem., z możliwie jak największą ilością robotników, otrzymują dobrą i trwałą pracę. Zgłosz. z odpisem świadectw i podaniem wysokości zastaw należy przesać pod adres: Kultur-Ingenieur Kalinka, Lissa i. P.

Szachtmistrzów drenarskich poszukuje (1309)
Panhalla & Krenz
 G. m. b. H.
 Poznań, ul. Wiktoryi 2.

Robotnicy drenarscy otrzymają zaraz dobrą i trwałą pracę. Zgłoszenia do szachtmistrzów w miejscowościach: **Garzyn, Dabnin i Krzemieniewo-Feuerstein**. Stacja kolej. Garzyn i Feuerstein w powiecie Leszczyńskim. (1307)

50 drenarzy poszukuje do **Zawad**, Stacja **Rawicz**, **Fr. Mondry**, szachtmistrz. Robota i płaca dobra. Koszty podróży po ośmiotygodniowym pobycie w pracy będą powrócone. (1263)

Potrzebna od 1. **października** do dworu **kucharka-gospodyni**, umiejąca bardzo dobrze gotować, prasować i z zamiataniem do drobiu. Pensja podług ugody. Świadectwa z podaniem warunków proszę przesać do Eksped. Przew. Kat. pod nr. 1283.

Potrzebna zaraz do miasta na prowincję **służąca** która dobrze gotuje i chętna do pracy domowej. Zgłosz. do eksp. Przew. pod nr. 1296.

Dziewczyna skromna, spokojna, do wszelkiej pracy, którąby umiała dobrze gotować, potrzebna do 3 dorosłych osób od 15. 8. lub 1. 9. 16. Zgłosz. do eksped. Przew. Kat. pod nr. 1315.

Służący żonaty, znający się na ogrodnictwie, którego żona mogłaby znaleźć zajęcie w pałacu, poszukiwany od **października** na trwałą posadę. Zgłosz. do Eksped. Przew. Kat. p. nr. 1289.

5000-6000 Mk. na wiejską hipotekę są do wypożyczenia. Zgłosz. do eksped. Przew. pod nr. 1316.

50 drenarzy poszukuje się do **Szarleja**, stacja kolei **Inowrocław** lub też **Montwy**. — Praca i płaca dobre. — Przy 8-miotygodniowym pobycie w pracy koszty podróży w jedną stronę się powraca. — Zgłoszenia przyjmuje szachtmistrz (1329)
Franciszek Wachowiak.

8-12 dziewczyn do wybierania kartofli na wysoki akord przyjmie od 1. września lub rychlej **Dom. Marienrode** — p. Mur. Gostin. —

Potrzebna od 1. X. b. r. na probostwie (bez inwentarza) w miasteczku (132F)

dziewczyna do usługi i gotowania, pod dyktando pani. Wiejski stroj wymagany. Zgłosz. piśmienne lub osobiste, z poleceniem i podaniem wymaganej zastugi uprasza się na **Probostwo w Odrzycku**, Kath. Pfarrhaus **Obersitzko a. d. W.**

Poszukuje się zaraz ew. od 1. X. 16

ogrodnika samotnego lub z małą rodziną, wolnego od wojskowości, **pałacowego lokaja** wolnego od wojskowości, **biegłą kuchmistrzynie** znającą się na chodow. drobiu. Zgłoszenia do eksped. Przewodnika pod nr. 1325.

Bieglego forysia wolnego od wojskowości, średniego wzrostu, na wolny stół i wys. zastugi przyjmie zaraz **Dom. Przylepki** poczta Maniechki (Schrimm).

Samotny stróż ogrodowy najchętniej inwalida wojskowy, na wolny stół i odpow. zastugi, może się zgłosić natychmiast. **Dom. Przylepki** p. Maniechki (Schrimm).

Dziewczyna do kuchni pałacowej potrzebna od 1. 10. 16. (1262)
Turno, **Objezierze p. Obornik**

Chłopca chcą. wynucz. się ogrodn. poszuk. od zaraz **W. Bączkowski**, ogrodn. pał., Königshof p. Buk.

Nauka gotowania, **Szkoła kraj. akademickiego**, nauka szycia, krawieczyny i także białej bielizny **Wiktoryi Urbanowskiej** przyjmuje panienki na kursy rozpoczynające się 15-go sierpnia. — Panienki mogą się zgłaszać na kursy 6-tygodniowe, 3-miesięczne i półroczne. Z prowincyi panienki mogą być u nas stale umieszczane. Zwracamy uwagę, że już rozpoczynamy zaprawy z owoców i jarzyn i także robienia soków. (1317)
 Poznań, ulica Wiedeńska 10, narożnik placu Piotra.

Mam na sprzedaż (1330)
dom mieszkalny w tym jest kram. tow. kołb. nialnych i rzeźnictwo, do tego należy rzeźnia i 2 1/2 morgi ogrodu. Wieś duża, poczta w miejscu, powiat Gostyński. Zgłoszenia przyjmuje **Maryanna Józefiak Tarachalin**, poczta Bojanowo, Kr. Rawitsch i. Pos.

Potrzebny na mniejsze miasto **organista** od 1. października b. r. Piśm. zgłosz. z dołącz. odpisu świadectw przyjmie eksp. Przewodnika **Katol.** pod nr. 1331.

Potrzebni zaraz lub od 1. 10. 16:
 2 **włóдарze** z dobr. świad., stałret żonaty, stelmach, kowal-maszynista, kilku **fornali**, dobre **gospodynie** z gotow., pokojówki, (1318) **dziewczyny** do kuchni, **chłopak** do kredensu, **czeladnik piekarski**. Zgłoszenia przyjmują **A. Pilarczyk**, pośrednik posad, Gostyń, ul. Fabryczna 6.

Do mojego handlu korzeni i destylacji poszuk. zaraz **UCZNIA** **Fr. Radecki**, Krotoszyn.

UCZNIA potrzebuje zaraz do **piekarni** **Wincenty Sobkiewicz** Poznań, Wielka Berlińska 86.

Lepsza rodzina pragnie przyjąć **dziewczynkę** na wychowanie za wynagrodzeniem. Opieka troskliwa i religijna zapewniona. — Piśm. zgłosz. pod nr. 1319 do eksped. Przew.

Obelga rzuconą na gospodarza **Misiaka z Czermina** niniejszem odwołuję. **P. W.**